

Sygn. akt I ACa 380/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Elżbieta Karpeta
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz SO del. Joanna Naczyńska (spr.)
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa P. K.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K. i Skarbowi Państwa-Prezydentowi Miasta (...)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 30 grudnia 2013 r., sygn. akt II C 409/11

1) oddała obie apelacje;

2) zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powoda 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 380/14

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 30 grudnia 2013r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził na rzecz powoda P. K. z tytułu zadośćuczynienia od pozwanej (...) sp. o.o. w K. oraz od pozwanego Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta (...) solidarnie 101.700zł z ustawowymi odsetkami od 2 października 2009r.; w pozostałej części, a to w zakresie dalej idącego żądania zadośćuczynienia, żądania odszkodowania i renty uzupełniającej powództwo oddalił; nakazał pobrać od pozwanej (...) sp. z o.o. w K. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Katowicach 5.085zł z tytułu nieuiszczonej opłaty od

zasądzonych roszczenia oraz 1.316zł z tytułu części wydatków uiszczonych tymczasowo przez Skarb Państwa; odstąpił od obciążenia powoda kosztami sądowymi i zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu.

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy podjął po ustaleniu, iż 28 stycznia 2006r. zawała się hala wystawiennicza (...) w K.. Powód brał udział w odbywających się wówczas w hali w targach gołębi. Około godziny 17, rozległ się huk i zaczął walić się sufit, spadały słupy i betonowe barierki. Powód nie zdążył uciec, gdy się ocknął leżał na plecach, nie mógł się wydostać spod przygniatających go w okolicy bioder elementów. Przez około pięć godzin leżał pod zwałami, w ciemności, słysząc płacz, krzyki i nawoływania, słyszał, jak ktoś mówił o leżących blisko tej osoby zwłokach. Odczuwał ból w biodrze, dokuczало mu zimno. Nie mógł poinformować bliskich co się z nim dzieje, gdyż nie był w stanie wydostać telefonu. Martwił się o bliskich i czy ratownicy do niego dotrą. By wyciągnąć powoda spod zwałów ratownikom potrzebne były dodatkowe poduszki powietrzne. Z ruin hali powód został wyniesiony do namiotu polowego, gdzie owinięto go kocami i zaaplikowano leki, położono go obok zwłok, co pamięta do dziś, jak i pamięta, że ksiądz udzielił mu namaszczenia. Po przetransportowaniu do szpitala powód stracił przytomność. Okazało się, że ma pękniętą miednicę, zwichnięcie biodra, potłuczenia i otarcia. Był hospitalizowany, przez 17 dni leżał na wyciągu, a po wypisaniu nie miał wprawdzie założonego gipsu, ale nie wolno mu było stawać na nogę przez 12 miesięcy. Nie miał w niej czucia, była bardzo spuchnięta. Członkowie rodziny i znajomi wozili go przez kilka miesięcy na rehabilitację do ośrodka zdrowia w S.. O kulach poruszał się przez 12 miesięcy i w tym czasie przebywał na zwolnieniu lekarskim, pobierając rentę z ZUS, z tego tytułu otrzymał łącznie 13.158 zł.

Sąd Okręgowy ustalił również, iż powód nadal odczuwa ograniczenia ruchowe, nie może jeździć na nartach, na rowerze, chodzić na wycieczki po górach, wykonywać gwałtownych ruchów, pomimo iż wcześniej był aktywny fizycznie. Swoją tryb życia dostosował do oszczędzania nogi, co pozwala mu na unikanie bólu, który i tak pojawia się przy zmianie pogody. Zdiagnozowane u powoda zwichnięcie tylnej panewki stawu biodrowego prawego z odłamaniem brzegu panewki, spowodowało, po prawidłowym leczeniu 20% uszczerbek na zdrowiu. U powoda pojawiły się zaburzenia snu, nawracające stany lękowe, drażliwość, obniżenie napędu psychoruchowego, poczucie wyobcowania z otoczenia i labilność nastroju. W styczniu 2009r. biegli stwierdzili u powoda zespół przewlekłego stresu pourazowego, który miał charakter niewymierny do procentowego określenia, ale w znaczny sposób upośledzał funkcjonowanie powoda. Po kolejnym badaniu psychiatrycznym i psychologicznym, w sierpniu 2010r. biegli stwierdzili u powoda zespół stresu pourazowego o obrazie depresyjno - lękowym, pozostający w związku przyczynowym z przeżyciem katastrofy budowlanej. Wskazali, że objawy choroby upośledzają funkcjonowanie powoda w sferze życia rodzinnego, społecznego i zawodowego oraz, że powinien podjąć leczenie psychiatryczno - psychologiczne, którego czas, koszty i skutki trudno określić. Trzecie badanie psychiatryczno-psychologiczne, przeprowadzone w 2013r. wykazało, że u powoda doszło do utrwalenia zmiany wzorców spostrzegania, odnoszenia się i myślenia, co wyraża się tendencją do lęklivego reagowania, odczuwania nadmiernego niepokoju, dyskomfortu oraz poczucia nieszczęścia i przygnębienia, które wpływają na ocenę rzeczywistości i swojego obrazu. Aktualny sposób spostrzegania, odnoszenia się i myślenia powoda biegli zakwalifikowali jako trwałą zmianę struktury osobowości, wywołaną przeżyciem sytuacji ekstremalnej. Podkreślili również, że zmiana ta stanowi źródło dyskomfortu odczuwanego przez powoda i rzutuje na jego codzienne funkcjonowanie i zdolność pełnienia ról społecznych, jednakże nie jest tak silna, aby stanowić podstawę podjęcia leczenia, zwłaszcza, że powód deklaruje akceptację dla takiego stanu rzeczy, a nawet zadowolenie z obecnego sposobu funkcjonowania. Uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda biegli oszacowali na 10%. Wskazali również, iż stan zdrowia powoda uległ poprawie, co jest wynikiem naturalnej ewolucji, jest wypadkową czasu i mechanizmów adaptacyjnych osobowości, przy czym stwierdzili, że niepodjęcie przez powoda leczenia przyczyniło się do przewlekającego się przebiegu schorzenia.

Sąd pierwszej instancji ustalił także, iż potrzeby życiowe powoda przez pierwsze dziewięć miesięcy po wypadku uległy zwiększeniu w zakresie diety, co zwiększyło przeciętnie o 10% wydatki ponoszone na żywność. Sąd Okręgowy przyjął, iż wypadek nie spowodował utraty, ani nie zmniejszył widoków powoda na przyszłość, podkreślając, iż w ciągu 5 lat, które minęły od zdarzenia powód próbował pracować, prowadził własną działalność gospodarczą, przez 8 miesięcy pracował w O., ponieważ chciał zmienić miejsce pobytu. W 2012 r. był zatrudniony na ¼ etatu u brata. Sąd Okręgowy ustalił również, iż powód uzyskał pomoc finansową ze środków społecznych oraz wypłacono mu należności

z tytułu ubezpieczenia pozwanej (...). Z(...) Archidiecezji (...) otrzymał 11.000zł, od Archidiecezji (...) – 9.267 zł, od Prezydenta Miasta (...) – 2.000zł, z MOPS-u w W. – 5.000 zł, od Prezydenta Miasta K. - 5000 zł, od ubezpieczycieli (...) – 2.000 zł, od (...) – 4.000zł, od (...) – 25.387zł. Żona powoda otrzymała z MOPS-u w W. -11.000 zł, a córka - 3600 zł. Łącznie była to kwota 66.154 zł.

Poza sporem pozostawało, iż hala wystawowa znajdowała się na nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa oraz, że 22 kwietnia 1995r. właściciel zawarł z pozwaną spółką z o.o. (...) w K. (dalej (...)) umowę dzierżawy. W dacie zawierania umowy dzierżawy hala nr (...) jeszcze nie istniała, wznosił ją dzierżawca, stosownie do postanowień umowy dzierżawy, stanowiących że może na terenach oddanych mu w dzierżawę realizować inwestycje związane ze swymi zadaniami statutowymi, w tym wznosić pawilony handlowe i wystawowe, urządzenia reklamowe oraz obiekty małej architektury i infrastruktury związanej z funkcjonowaniem targów (§ (...)). W umowie tej pozwani zastrzegli, że w przypadku wypowiedzenia umowy przez wydzierżawiającego wszelkie wydatki i nakłady wykraczające poza zakres nakładów niezbędnych do zachowania przedmiotu dzierżawy w stanie niepogorszonym (§ (...)ust. (...) umowy) będą podlegać rozliczeniu w drodze odrębnego porozumienia, natomiast w ust.(...) § (...) przewidzieli możliwość, iż umowa wygaśnie w sytuacji, gdy przedmiot dzierżawy zostanie wniesiony przez Skarb Państwa w formie aportu do spółki (...) oraz, że w takim przypadku jego wartość będzie pomniejszona o wartość nakładów użytecznych poczynionych przez dzierżawcę. Natomiast w razie wypowiedzenia umowy przez dzierżawcę, wszelkie wydatki i nakłady miały obciążać (...) (§ (...)). Umowa ta, zawarta na okres 10 lat, uległa przedłużeniu do roku 2015. Hala wystawowa nr (...) została wybudowana przez (...). Spółka ta jako inwestor zawarła umowę z (...), jako generalnym wykonawcą. Projekt budowlany opracowało w 1999r. biuro projektowe (...) s.c., a projekt wykonawczy (w tym konstrukcji stalowej) wykonało Przedsiębiorstwo (...) w K..

Sąd Okręgowy ustalił, iż już w styczniu 2002r., w pawilonie nr (...) doszło do nadmiernego ugięcia się dźwigarów konstrukcji dachowej obiektu. Przyczyną było przeciążenie konstrukcji dachu przez zalegający na nim śnieg. Straż Pożarna wstrzymała wówczas użytkowanie obiektu i powiadomiła o tym Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Inż. G. S. sporządził w styczniu 2002r. ekspertyzę odkształceń i wytyczne co do sposobu naprawy uszkodzonej konstrukcji stalowej dachu. Naprawy, zgodnie z tą ekspertyzą dokonano latem 2002r. (...) otrzymała pismo z 15 października 2002 o dopuszczeniu do tymczasowego użytkowania obiektu od prezesa zarządu (...) spółki z o.o. Jacka Jasińskiego oraz inż. S. K. z zaleceniami kontrolowania poziomu śniegu dachu i nie przekraczania norm dla I strefy śniegowej wynoszących 30 cm na połaci dachu i 75cm w miejscu worka śnieżnego – przy ścianie części wyższej. (...) zawiadomiło o zdarzeniu Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w C. - pismem z 20. stycznia 2003r., zwracając się jednocześnie o ocenę, czy „koniecznym jest sprawdzenie, czy stan obiektu zagraża bezpieczeństwu ludzi i mienia”, równocześnie informując, że latem dokonała naprawy uszkodzonej konstrukcji. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego przeprowadził wizję lokalną obiektu i sprawdził dokumentację przeprowadzonych prac naprawczych.

Sąd Okręgowy przyjął, iż do katastrofy budowlanej hali (...) w styczniu 2006r. doszło wskutek niedostatecznej wytrzymałości i stateczności jej konstrukcji, przeciążonej ponadnormatywnym obciążeniem śniegiem. Stwierdził, iż przyczynami katastrofy były błędy projektowe (niewłaściwe i niezgodne z normą rozwiązania konstrukcyjne, brak właściwych spadków, brak stężeń dachowych, brak skratowania i właściwych głowic słupów, źle zaprojektowane styki montażowe dźwigarów, zbyt mała nośność, nawet kilkukrotnie nie wystarczająca do przeniesienia obciążeń norm śniegiem), błędy wykonawcze (niestaranny montaż konstrukcji, niewłaściwie wykonane połączenia spawane i śrubowe, nie spełniające wymogów odbioru konstrukcji stalowych), niewłaściwe użytkowanie doprowadzające do przeciążeń śniegiem i lodem, znacznie większe niż normowe (niewłaściwa przepustowość systemu odwadniającego dach, niestosowanie się do wytycznych projektu dotyczących obciążenia śniegiem). W styczniu 2006r., przed katastrofą dach hali był odśnieżany zarówno przez pracowników (...), jak i przez firmy zewnętrzne, przy czym odśnieżanie wstrzymano, mimo że powinno być prowadzone w sposób nie dopuszczający do przekroczenia obciążeń normowych, ustalonych przez projektanta. Jedną z przyczyn inicjujących katastrofę było niezastosowanie się do tego wymogu. W dniu katastrofy obciążenie śniegiem i lodem było wyższe o około 80% od obciążenia normowego.

Przyczyny katastrofy Sąd Okręgowy ustalił, opierając się o opinię Instytutu Organizacji i Zarządzania w P. (...) w W., podkreślając, iż tożsame wnioski wynikały z opinii wydanych na zlecenie Prokuratury Okręgowej w K. do sprawy o sygn. 5 Ds. 8/06/S przez Politechnikę (...) Wydział (...) i na zlecenie Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego przez Instytut Budownictwa Politechniki (...). Opinie Politechnik także wskazywały na niekorzystny układ konstrukcyjny budynku, błędną prognozę obciążenia śniegiem dachu hali przyjętą w obliczeniach statycznych projektu wykonawczego, błędną konstrukcję stalowych podpór ramowych podatnych na rozerwanie, wadliwą konstrukcję oparcia stalowego dachu na pasach dźwigarów nośnych, a nadto stwierdzały niewłaściwie wykonane spoiny i niektóre połączenia śrubowe oraz wadliwości projektu wykonawczego, polegające na zastąpieniu konstrukcji strukturalnej dachu układem kratownic prostopadłych, co w przypadku uszkodzenia jednego elementu pasów dolnych, dźwigarów kratowych nośnych, prowadziło do katastrofy budowlanej. Z opinii Politechnik wynikała też niekorzystna konstrukcja nośna słupów, ponieważ każdy słup składał się z czterech rur stężonych jedynie poziomymi przewiązkami rurowymi, zakończonych niezależnie małymi głowicami, na których wspierały się poszczególne dźwigary, co oznaczało, że każda gałąź takiego słupa była obciążona w sposób zróżnicowany i groziło zawaleniem się hali w momencie utraty statyczności przez dźwigary główne. Nadto opinie te stwierdzały, iż podpory podatne były na rozerwanie przy działaniu sił poziomych oraz, że wadliwe były oparcia dolnych połączy dachu (były za małe i zbyt wąskie, nieproporcjonalne do masy konstrukcji), jak również, iż błędem było stabilizowanie płatwi kratowych wyłącznie przy pomocy blachy trapezowej pokrycia dachu. Z opinii Politechnik wynikało także, że projekt wykonawczy opierał się na zaleceniach projektu budowlanego opartego na archaicznej normie obciążenia śniegiem, która nie odpowiadała wymaganiom lekkich obiektów nowej generacji oraz, iż na skutek błędów konstrukcyjnych płaskich połączy dachu hali, jej konstrukcja ugięła się nadmiernie, uniemożliwiając odwodnienie dachu. W oparciu o te opinie ustalono także, że gdy śnieg i woda zamarzały, na dachu tworzyła się warstwa lodu, a krytycznego dnia, 28 stycznia 2006r. na dachu hali zalegała pokrywa śnieżno - lodowa średnio o wadze  $125 \text{ kg/m}^{(2)}$ . Tymczasem w projekcie przyjęto założenie  $56 \text{ kg/m}^{(2)}$ . W opiniach Politechnik stwierdzono, iż autor projektu wykonawczego zrezygnował z przyjętego w projekcie budowlanym spadku połączy dachowej, który miał wynosić 3%. Spadki na zewnątrz, które miały być ukształtowane w izolacji termicznej zastąpiono powierzchnią płaską, natomiast zewnętrzne rynny zamieniono na system odwodnienia działający pod ciśnieniem, przy czym wpusty w tym systemie ulokowano w centralnych częściach dachu. Średnice wpustów były niezbyt duże, co powodowało zapychanie ich liśćmi, a także lodem, co także przyczyniło się do rozmiaru obciążenia dachu śniegiem i lodem. Zdaniem Sądu Okręgowego nie było przeszkód, aby opinie Politechniki (...) i Politechniki (...), włączone do materiału dowodowego na wniosek pozwanego Skarbu Państwa uznać za dowód z dokumentu prywatnego, zgodnie z treścią art. 245 k.p.c. Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż wprawdzie pozasądowa opinia rzeczoznawcy nie korzysta z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń, ale może posłużyć do weryfikacji innych dowodów, w tym opinii przeprowadzonej na zlecenie sądu. Sąd Okręgowy zauważył również, iż prowadzony proces jest jednym z wielu dotyczących tej katastrofy, w związku z tym jest mu wiadomym z urzędu, że w co najmniej kilku sprawach na podstawie wskazanych wyżej opinii czynione były ustalenia co do przyczyn katastrofy.

Poddając powyższe ustalenia ocenie prawnej, Sąd Okręgowy przyjął, iż oboje pozwani ponoszą solidarną odpowiedzialność za wyrządzoną powodowi szkodę, pozwany Skarb Państwa – na zasadzie ryzyka, w oparciu o art. 434 k.c. jako samoistny posiadacz budowli, zaś pozwana (...) na zasadzie winy, w oparciu o art. 415 k.c., a ich odpowiedzialność z mocy art. 441 k.c. ma charakter solidarny.

Uzasadniając powyższe konkluzje, Sąd Okręgowy przywołał art. 434 k.c. stanowiący, że za szkodę wyrządzoną przez zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części odpowiedzialny jest samoistny posiadacz budowli, chyba że zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części nie wynikało, ani z braku utrzymania budowli w należyтым stanie, ani z wady w budowie. Podkreślił, iż przewidziana w art. 434 k.c. odpowiedzialność samoistnego posiadacza budynku opiera się na zasadzie ryzyka, a pozwany może uchylić się od odpowiedzialności tylko wykazując, że przyczyną zawalenia się budowli lub oderwania jej części była okoliczność inna niż dwie wyszczególnione w cytowanym przepisie, a zatem nie wada w budowie i nie brak utrzymania budowli w należyтым stanie. Podkreślił, iż samoistnego posiadacza budowli nie zwalnia również wykazanie, że do wypadku przyczyniły się także inne okoliczności niż brak utrzymania budynku w należyтым stanie lub wady w budowie. Nadto Sąd Okręgowy zauważył, iż zgodnie z art.

336 k.c., posiadaczem samoistnym rzeczy jest ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel, a rozróżnienie pomiędzy własnością a posiadaniem samoistnym oparte jest na różnicy między prawnym władaniem rzeczą - na podstawie tytułu prawnego, a faktycznym władaniem dla którego nie ma znaczenia istnienie takiego tytułu prawnego (elementami składowymi posiadania są corpus – oznaczający faktyczne władanie rzeczą i animus - określający nastawienie, jakie ma posiadacz w odniesieniu do swojego władania). Zatem właściciel rzeczy może, ale nie musi być jednocześnie jej samoistnym posiadaczem, zaś posiadaczem zależnym jest ten, kto rzeczą faktycznie włada, m.in. dzierżawca. Sąd Okręgowy zauważył, iż przedmiotem posiadania samoistnego nie może być część składowa rzeczy, jako że stosownie do art. 47 § 1 i 2 k.c., nie może być ona odrębnym przedmiotem własności i innych praw rzeczowych. Halę, która uległa zawaleniu Sąd Okręgowy zakwalifikował jako część składową gruntu, ponieważ była trwale złączona z gruntem, nie mogłaby być od gruntu odłączona bez uszkodzenia, a nadto nie stanowiła obiektu o przemijającym użytku. Konkluzję tę po pierwsze uzasadniała konstrukcja hali, która była obiektem częściowo podpiwniczonym (powierzchnia podpiwniczenia wynosiła 3.162 m<sup>2</sup>), jej główna konstrukcja nośna była wykonana ze stali konstrukcyjnej, a fundamenty i przyziemia - z żelbetu, a stateczność ogólną obiektu miał zapewniać m.in. układ wspornikowy słupów, utwierdzonych w fundamentach, a po wtóre fakt, iż wzniesienie i eksploatacja przedmiotowej hali było głównym celem i sensem zawarcia umowy dzierżawy na 10 lat i kontynuowania tego stosunku dzierżawy przez kolejne 10 lat.

Nie znalazły uznania Sądu Okręgowego argumenty pozwanego Skarbu Państwa, iż przymiot posiadacza samoistnego przedmiotowej hali należy przypisać (...) ze względu na jej działania, w tym fakt, że to ona wybudowała przedmiotową halę, była investorem oraz jedynym podmiotem władającym i zarządzającym halą. (...) wzniosła bowiem halę na cudzym gruncie, realizując postanowienia § (...) umowy dzierżawy i nie było to jej samowolne działanie. (...) zachowywała świadomość, że dokonuje nakładu na cudzą nieruchomość, a obie strony wiedziały, że nakład ten stanowić będzie część składową nieruchomości. Świadczą o tym postanowienia § (...) umowy, w których kontrahenci dokładnie określili, jak rozliczona zostanie wartość tych właśnie nakładów (jako wykraczających poza zakres nakładów koniecznych opisanych w § (...), w zależności od sposobu rozwiązania lub innego zakończenia trwania umowy dzierżawy. Od chwili zawarcia umowy dla stron jasnym było, że wzniesione w przyszłości przez dzierżawcę „inwestycje związane ze statutowymi zadaniami (...) będą objęte prawem własności Skarbu Państwa. Wynika to z faktu, że przewidziana została możliwość, iż Skarb Państwa wniesie przedmiot dzierżawy jako aport do spółki (...), a tylko wartość aportu zostanie pomniejszona o wartość nakładów w postaci pawilonów i obiektów wybudowanych na nieruchomości będącej przedmiotem aportu. Zgodnie z § (...) umowy dzierżawy, Skarb Państwa jako Wydierżawiający miał również prawo do kontrolowania sposobu korzystania przez dzierżawcę z dzierżawionej nieruchomości. Postanowienia te precyzowały wzajemne prawa i obowiązki pozwanych, akcentując wynikającą ze stosunków prawnorzeczowych dominującą pozycję Skarbu Państwa jako właściciela. Podlegając stale kontroli właściciela (...) nie mogła ani w zakresie działań faktycznych (corpus), ani stanu woli (animus) działać w sposób odpowiadający pojęciu posiadania samoistnego. Za chybiony Sąd Okręgowy uznał także zarzut, jakoby o samoistnym posiadaniu (...) świadczył fakt, że Skarb Państwa pobierał tylko czynsz dzierżawny za grunt, natomiast zyski jakie przynosiła hala wystawiennicza przysługiwały w całości (...). Sąd pierwszej instancji w tej materii podkreślił, iż pobieranie pożytków z przedmiotu dzierżawy jest ustawowo określonym elementem charakteryzującym stosunek obligacyjny dzierżawy (art. 693 § 1 k.c.). Przyjął, iż o przymiocie posiadacza samoistnego hali nie świadczyły także zapisy bilansu (...), w którym ramach aktywów wskazywano „budynki, lokale i obiekty inżynierii lądowej i wodnej”, ani też to, że w stosunku do osób trzecich (...) nazywała samą siebie właścicielem hali i tak była przez inne podmioty postrzegana, ponieważ sam fakt, iż ktoś przypisuje sobie własność danej rzeczy na użytek kontaktów z innymi podmiotami, nie świadczy o tym, że za właściciela się uważa. Sąd Okręgowy zaakcentował, że skoro odpowiedzialność z art. 434 k.c. jest oparta na zasadzie ryzyka, a wybudowana na państwowym gruncie hala miała powiększyć zakres własności Skarbu Państwa, powinien on jako właściciel nieruchomości objąć kontrolą także stan tych obiektów z uwagi na odpowiedzialność wynikającą z przywołanego przepisu. Nadto Sąd Okręgowy podkreślił, iż samoistny posiadacz nie musi mieć faktycznego władztwa nad rzeczą, lecz jedynie potencjalną możliwość jego wykonywania, a taką możliwość – w oparciu o § (...) umowy dzierżawy oraz ogólne przepisy prawa - pozwany Prezydent Miasta (...) posiadał, zaś pozwana (...) władała przedmiotową nieruchomością i pawilonem nr (...) na niej posadowionym jedynie jak posiadacz zależny.

Natomiast jako podstawę odpowiedzialności (...), Sąd Okręgowy wskazał art. 415 k.c., stanowiący, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia, wyjaśniając, iż przesłankami odpowiedzialności są w tym przypadku: zdarzenie z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, szkoda i związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą oraz wina sprawcy. Odwołując się do powszechnie przyjmowanej tzw. normatywnej koncepcji winy, stwierdził, iż o winie świadczy ujemna ocena zachowania danego podmiotu, umożliwiającą postawienie mu zarzutu podjęcia niewłaściwej decyzji w danej sytuacji. Negatywna ocena konkretnego zachowania sprawcy jest następstwem konstatacji, że można mu postawić zarzut podjęcia w określonych okolicznościach niewłaściwej decyzji, ponieważ dopuścił się zachowania bezprawnego, umyślnie lub wskutek niedbalstwa, chociaż mógł zachować się inaczej. Sąd Okręgowy podkreślił, iż wprawdzie zasadniczymi przyczynami katastrofy budowlanej była wadliwość konstrukcji i wykonania hali, nadmiernie obciążonej zamarzniętym śniegiem i lodem zalegającym na dachu, niemniej (...) miała świadomość, że odśnieżanie dachu hali jest niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa użytkowania hali. O tym, że na dachu hali nie może być więcej niż  $56 \text{ kg/m}^2$ , było Zarządowi (...) wiadomo. Świadczą o tym nie tylko pisma przedstawiciela projektanta - J. J. do (...) z 30 września i 15. października 2002r., w których zaleca on kontrolowanie poziomu śniegu na dachu i niedopuszczanie do przekraczania normy, a także zapewnia o bezpieczeństwie hali tylko przy zakładanych warunkach obciążenia śniegiem, ale także z pismo z 26 stycznia 2000r., czyli jeszcze z okresu budowy hali. To, że pozwana (...) miała świadomość konieczności odśnieżania dachu potwierdzili także świadkowie J. H., T. B., R. B., D. M. i M. O. oraz czynności faktyczne przez nią podejmowane, jako że na polecenie jej dyrektora technicznego - A. H. rozpoczęto odśnieżenie dachu w okresie pomiędzy świętami a nowym rokiem, a następnie wezwano rzeczoznawcę, który wskazał sposób i kolejność wykonywania prac. Od skutków zaniedbania całkowitego i skutecznego odśnieżenia dachu pozwanej (...) nie ekskulpuje to, że przedmiotowa hala była dotknięta błędami konstrukcyjnymi, które także były przyczyną zawalenia się obiektu, zwłaszcza, że to fakt zalegania na dachu hali grubej pokrywy śnieżno-lodowej był bezpośrednią przyczyną katastrofy. Nie zwalnia jej od odpowiedzialności także to, że odśnieżanie tradycyjnymi metodami było nieskuteczne, ponieważ w tej sytuacji nie powinna w tej hali organizować wystawy z udziałem ludzi. Sąd Okręgowy podkreślił, iż do zachowania szczególnie wysokiego stopnia należytej staranności i ostrożności obligowała (...) także awaria z 2002r.

Przytoczone okoliczności przemawiały w ocenie Sądu Okręgowego za przypisaniem (...) odpowiedzialności na zasadzie winy wynikającej z zaniechania, gdyż była ona zobowiązana, jako użytkownik hali, do utrzymania odpowiedniego stanu technicznego tego obiektu, a dach hali nie był utrzymany w stanie zapewniającym bezpieczne korzystanie z obiektu przez osoby w nim przebywające, pozwana zaś nie wykazała, iż podjęła stosowne działania zabezpieczające, w szczególności zapobiegające postawianiu zagrożenia dla bezpieczeństwa osób i mienia – zachodzi więc podstawowa przesłanka odpowiedzialności deliktowej - wina pozwanej, a w zasadzie jego organu (art. 416 k.c.). Nadto, nałożony w art. 61 w związku z art. 5 ust. 2 ustawy z 7 lipca 1994r. prawo budowlane obowiązek utrzymania obiektu w należytym stanie, należy rozumieć nie tylko jako obowiązek utrzymania należytego stanu technicznego obiektu, lecz również obowiązek utrzymania tego obiektu w stanie nadającym się do bezpiecznego korzystania z niego przez użytkowników.

Odnosząc się do żądań pozwu, Sąd Okręgowy stwierdził, iż po ich sprecyzowaniu powód dochodził 20.000zł z tytułu utraconych dochodów i korzyści; 9.500zł z tytułu zwrotu kosztów leczenia, 1.000zł z tytułu zwrotu kosztów lekarstw i sprzętu ortopedycznego i 1.500zł z tytułu zwrotu kosztów dodatkowego wyżywienia oraz 300.000zł z tytułu zadośćuczynienia, a następnie podkreślił, iż warunkiem uwzględnienia tych roszczeń było wykazanie przez powoda, stosownie do art. 6 k.c. okoliczności pozwalających na ustalenie wysokości poniesionej szkody oraz normalnego związku przyczynowego ze zdarzeniem ją wywołującym.

Sąd Okręgowy przyjął, iż szkoda w postaci utraconych korzyści ma charakter hipotetyczny, a do jej przyjęcia konieczne jest wysokie uprawdopodobnienie, że poszkodowany określoną korzyść by uzyskał, gdyby tego nie umożliwiłyby następstwa zdarzenia wywołującego szkodę. Powód przedłożył dokumentację określającą rodzaj prowadzonej działalności zarobkowej oraz dochody jakie z tego tytułu osiągnął przed zdarzeniem oraz po nim. Z dokumentacji tej wynika, że prowadził działalność gospodarczą polegającą na zarobkowej sprzedaży towarów w formie dwóch spółek cywilnych, zatrudniając pracowników. Natomiast nie wynika z niej, że następstwa wypadku w postaci obrażeń

ciała oraz rozstroju zdrowia w jakikolwiek sposób wpłynęły na sposób prowadzenia działalności doprowadzając do zmniejszenia dochodów z tego tytułu. Przychody sprzed katastrofy są bowiem porównywalne z przychodami po niej, a zmniejszenie zysku spowodowały wydatki na remont lokalu, nie pozostający w żadnym związku ze zdarzeniem powodującym szkodę. Istotna w tym względzie jest również treść opinii lekarskiej, w świetle której powód wskutek wypadku nie utracił zdolności do pracy. Zatem nie można było uznać, że doznane obrażenia ciała mogły uniemożliwić prowadzenie działalności gospodarczej, wykonywanej wraz z innymi osobami oraz przy pomocy zatrudnionych pracowników. Sąd Okręgowy zaakcentował też, iż powód nie podał żadnych okoliczności ani dowodów na poparcie twierdzenia, że wypadek uniemożliwił mu odniesienie jakiejś korzyści związanej, np. z rozszerzeniem działalności gospodarczej. Z tego względu żądanie zapłaty odszkodowania z tego tytułu nie było w żaden sposób uzasadnione.

Odnosząc się do żądania renty odszkodowawczej, Sąd Okręgowy przyjął, iż zgodnie z art. 444 § 2 k.c. przesłanką jej ustalenia jest całkowita lub częściowa utrata zdolności do pracy, zwiększenie się potrzeb albo zmniejszenie widoków na przyszłość. Podkreślił, iż przyznania renty nie uzasadnia sama utrata zdrowia oraz stwierdził, że zebrane w sprawie dowody w postaci dokumentacji z leczenia, zeznań i oświadczeń powoda, a w szczególności opinia biegłych z zakresu medycyny nie wskazują, by w wyniku katastrofy powód trwale lub czasowo utracił zdolność do pracy, jak i by zwiększyły się w sposób trwały jego potrzeby. Konkluzje te legły u podstaw oddalenia powództwa także w tym zakresie.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w wypadku powstania lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty, a zatem także zwrot kosztów dojazdu na zabiegi rehabilitacyjne oraz inne dojazdy. Niemniej zaoferowane przez powoda dowody nie uzasadniały uznania roszczenia za udowodnione z tego względu, że powód nie wskazał ilości przejazdów i ich przybliżonego kosztu. Podał jedynie, że roszczenie obejmuje koszt przejazdu na zabiegi rehabilitacyjne, które były przeprowadzone w Przychodni w S., na co przedłożono stosowne zaświadczenie. Jednak i w jego treści nie określono nawet ilości zabiegów rehabilitacyjnych. Nie wynikało to również jednoznacznie z zeznań powoda. Nadto powód nie wskazał co obejmują inne dojazdy, gdzie się odbywały oraz kto w nich uczestniczył. Należy więc uznać, że powyższe koszty nie zostały dowiedzione. Nie została też dowiedziona wysokość kosztów leczenia, jako że powód nie podał nawet jakie leki zażywał i jaki sprzęt ortopedyczny nabył, ani też w jaki sposób ustalona została kwota 1500zł z tytułu kosztów lepszego wyżywienia, choć niewątpliwie takowe wydatki powód ponosił. Sąd Okręgowy w tym zakresie uznał także, że wobec braku jakiegokolwiek indywidualizacji tych wydatków, ich ustalenie na podstawie art. 322 k.p.c. byłoby całkowicie dowolne. Nadto, odwołując się do faktu wypłacenia powodowi przez ubezpieczyciela (...) SA 25.387,34zł z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę Sąd Okręgowy przyjął, iż choć w decyzji o przyznaniu tego świadczenia nie wskazano wysokości poszczególnych świadczeń, jednakże wydaje się, że skoro wypłata miała miejsce jeszcze w czasie trwania leczenia, na ten cel powinny być przeznaczone, w związku z czym brak jest uzasadnienia dla ponownego rekompensowania tej szkody.

Miarkując wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy przywołał art. 445 § 1 k.c. stanowiący, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (szkodę niemajątkową) ujemną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi. Podkreślił, iż zadośćuczynienie ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień, a jego wysokość nie może być dowolna, gdyż musi uwzględniać stopień doznanej krzywdy. Podkreślił, iż przyznaje się ją jednorazowo, uwzględniając wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej, w tym przede wszystkim rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej. Dlatego też, Sąd Okręgowy miał na uwadze, że obrażenia ciała powoda wywołały 20% trwały uszczerbek na zdrowiu, a dodatkowo wystąpił u powoda zespół stresu pourazowego o obrazie depresyjno-lękowym, który doprowadził w tej chwili do trwałej zmiany jego osobowości, także stanowiącej długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości około 10%. Nie pominął faktu, iż powód w dniu zdarzenia miał niespełna 30 lat, miał rodzinę, pracę, był aktywny

życiowo, a zdarzenie ze stycznia 2006r. zmieniło to diametralnie, gdyż wprawdzie odniesione obrażenia nie zagrażały życiu powoda, niemniej przez okres prawie miesiąca przebywał w szpitalu, z unieruchomioną nogą, a następnie przez okres 12 miesięcy w drodze rehabilitacji walczył o odzyskanie w niej sprawności. Faktycznie do końca się to nie udało, gdyż do tej chwili odczuwa dolegliwości bólowe i w swoich planach musi uwzględniać tę zmniejszoną sprawność, co uniemożliwia uprawianie sportów, czy wykonywanie wszystkich czynności. Jednocześnie dla sposobu funkcjonowania powoda i w jego własnej ocenie znacznie większe znaczenie miały następstwa w jego psychice i osobowości, a zwłaszcza zmiana tej ostatniej, która spowodowała zupełną zmianę jego zachowania się. Zdaniem powoda odbija się to także na jego życiu zawodowym, gdyż jak relacjonował „poprzednio wszystko mu wychodziło”, później natomiast zmieniał sposób zarobkowania wielokrotnie, co jednak nie przynosiło spodziewanych efektów. Niemniej w ocenie Sądu Okręgowego, opartej na stwierdzeniach zarówno instytutu naukowego (...) jak i biegłych sądowych I. J. i J. H. wynika, że w następstwie wypadku powód nie utracił zdolności do pracy i może wykonywać pracę, która była jego zajęciem zarobkowym przed wypadkiem – handlowca. Z zeznań świadków (matka, żona) wynikało, że powód próbował prowadzić życie rodzinne, jednakże nie chcąc obciążać rodziny swoimi zachowaniami wyprowadził się od żony i córek do rodziców, co jak podał nie oznacza separacji. Powód ma trudności w odnalezieniu się w codziennych sytuacjach rodzinnych, towarzyskich i zawodowych. Nie bez znaczenia, w ocenie Sądu Okręgowego były także cierpienia psychiczne, związane z przeżywaniem trwającej ponad 5 godzin traumy, gdy przysypany i unieruchomiony czekał w niepewności na ratunek zachowując przytomność i zdolność odbierania sygnałów z otoczenia, a jednocześnie nie miał żadnej możliwości powiadomienia bliskich o swoim stanie. Wprawdzie nie można określić stopnia traumatycznych przeżyć powoda oraz ich wpływu jego dalsze życie, jednakże niewątpliwie do utrwalenia objawów przyczynił się brak systematycznej terapii psychologicznej i leczenia psychiatrycznego, na co wskazywali zgodnie wszyscy biegli, którzy zaznaczyli, iż tendencja taka czasem występuje u osób dotkniętych zespołem stresu pourazowego i nie wynika z celowości ich działania, ale jednocześnie wskazali, iż stopień nasilenia dyskomfortu w funkcjonowaniu powoda nie jest na tyle silny, aby stanowił źródło motywacji do podjęcia leczenia. Sąd Okręgowy przyjął, iż o ile postawę taką można było zrozumieć w pierwszym okresie po zdarzeniu, to od chwili wskazania przez biegłych w roku 2009, iż podjęcie leczenia jest co najmniej celowe, zaniechanie powoda w tym zakresie nie może obciążać osób ponoszących za to zdarzenie odpowiedzialność. Nie mieści się bowiem w granicach normalnego związku przyczynowego szkoda w takim zakresie, której poszkodowany mógł uniknąć wykorzystując swoje możliwości zapobieżenia jej powstaniu. Ponieważ stosownie do powołanego art. 445 § 1 k.c., zadośćuczynienie, stanowiące formę rekompensaty pieniężnej z tytułu doznanej szkody niemajątkowej, ma być "odpowiednie" do doznanej krzywdy, którą określa się przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, w szczególności rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych oraz skutków uszczerbku zdrowia na przyszłość, okoliczności związane z brakiem podjęcia leczenia przez powoda dolegliwości psychicznych nie mogły zostać pominięte przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia.

Kierując się rozmiarem cierpień fizycznych i psychicznych powoda i ich następstwami w postaci około 30% uszczerbku na zdrowiu, Sąd Okręgowy mając na uwadze, że w toku długotrwałego procesu żadna z pozwanych nie uczyniła zadość roszczeniu powoda uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie 115.000zł, która stanowi realnie odczuwalną wartość i pozwoli powodowi na przystosowanie się do nowych realiów i ułożenie nowych planów życiowych. Sąd Okręgowy stwierdził, iż skoro powodowi wypłacona została przez (...) SA z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia kwota 25 387 zł, która powinna być w pierwszym rzędzie zaliczona na koszty leczenia (w tym dojazdów, zakupu leków, itp.), w związku z czym ustalona kwota zadośćuczynienia została zmniejszona o deklarowaną przez powoda, jako wydatkowaną na ten cel kwotę 12.000 zł. Dlatego też ostatecznie zasądzono na jego rzecz solidarnie od obydwu pozwanych kwotę 101.700zł.  $(115.000zł - 13.387,34zł (25.385zł - 12.000zł) = 101.612,66 zł$ , po zaokrągleniu do pełnych setek złotych).

O odsetkach od zasądzonego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c., zasądzając je od dnia 2 października 2009r., a to mając na względzie datę ostatecznego sprecyzowania tego żądania w piśmie datowanym na 28 lipca 2009r., które zostało doręczone pozwany 2 października 2009r. Za okres wcześniejszy żądanie odsetek zostało oddalone. Natomiast o kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art.102 k.p.c. mając na względzie charakter sprawy. Jako podstawą orzeczenia o kosztach sądowych wskazał art. 113 ustawy z 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r. nr 90, poz. 594 ze



zm.) w zw. z art. 102 k.p.c., stwierdzając, iż wydatki w sprawie wyniosły 5.526,46 zł (wynagrodzenia biegłych oraz zwrot kosztów dojazdu świadka A. S.) i zostały w wysokości 3.987,46 zł skredytowane przez Skarb Państwa, gdyż powód był zwolniony od kosztów sądowych w części ponad 3.000 zł opłaty, wygrał zaś w około 30 %.

Apelacje od wyroku wnieśli oboje pozwani, każdy domagając się zmiany wyroku w części uwzględniającej w stosunku do niego powództwo, a to przez oddalenie powództwa względem niego, a ewentualnie każdy z nich wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej przez siebie części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Nadto pozwana (...) wniosła o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwany Skarb Państwa, reprezentowany przez Prezydenta Miasta (...) zarzucił:

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego skutkujących przyjęciem, iż był posiadaczem samoistnym pawilonu, który uległ zawaleniu, pomimo tego, iż z treści dopuszczonych jako dowody w sprawie dokumentów wynika, iż samoistnym posiadaczem tego pawilonu była pozwana (...);

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów i przyjęcie, wbrew treści dokumentów dopuszczonych jako dowody w sprawie, iż pozwany Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za zawalenie się pawilonu na podstawie art. 434 k.c. a w szczególności przyjęcie, iż pozwany Skarb Państwa był samoistnym posiadaczem tego pawilonu, a (...) była jedynie jego posiadaczem zależnym, pomimo tego, że władanie pawilonem przez (...) miało charakter właścicielski, a ponadto zarówno (...) traktowała siebie jak właściciela pawilonu, jak również podmioty trzecie traktowały ją jak właściciela tego pawilonu;

- naruszenie art. 434 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie, a w konsekwencji przyjęcie, iż pawilon, który uległ zawaleniu, był w posiadaniu samoistnym pozwanego Skarbu Państwa oraz poprzez przyjęcie, iż pawilon ten był budowlą, a w konsekwencji, iż pozwany Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w oparciu o ww. przepis prawa.

Natomiast pozwana (...) zarzuciła:

- naruszenie art. 286 w zw. z art. 217 § 2 k.p.c. przez pominięcie jej wniosku o wezwanie na rozprawę biegłych z Instytutu Organizacji i Zarządzania w P. (...), w celu złożenia ustnej opinii uzupełniającej;

- naruszenie art. 278 § 1 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez uznanie za udowodnione okoliczności faktycznych, których źródłem dowodowym była opinia biegłych;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów po pierwsze - przez nadanie opinii instytutu (...) waloru wiarygodności, w sytuacji, gdy zawiera ona niewyjaśnione sprzeczności oraz nie został wyjaśniony sposób pracy biegłych nad opinią, po wtóre – przez przyjęcie, iż przyczyną katastrofy było niewłaściwe użytkowanie pawilonu, a po trzecie – przez pominięcie, iż w 2002r. pozwana zleciła wykonanie ekspertyzy uszkodzeń dachu, a następnie zalecenia tej ekspertyzy wykonała;

- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. i art. 444 § 1 k.c. przez wskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż roszczenie powoda w zakresie żądania zwrotu kosztów dojazdów, kosztów leczenia oraz kosztów żywienia nie zostało udowodnione i brak jest podstaw do jego uwzględnienia na zasadzie art. 322 k.p.c., następnie zaś odliczenie żądanej w tym zakresie kwoty od kwoty wypłaconej powodowi przez (...) Polska, co oznacza uwzględnienie powództwa w tym zakresie;

- naruszenie art. 415 k.c. przez nieuprawnione przyjęcie, iż (...) wyrządziła swoim działaniem powodowi szkodę.

Nadto, oboje pozwani zarzucili naruszenie art. 445 § 1 k.c. przy czym pozwany Skarb Państwa poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że zachodzi podstawa do zasądzenia powodowi zadośćuczynienia, pomimo tego, że otrzymał już stosowne zadośćuczynienie, a pozwana (...) przez uznanie, iż 115.000zł stanowi odpowiednie zadośćuczynienie

za krzywdę doznaną przez powoda oraz przez uznanie, że działania procesowe pozwanych stanowią okoliczność, która ma wpływ na wysokość zadośćuczynienia. Oboje podnieśli zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że odsetki z tytułu zadośćuczynienia należą się od 2 października 2009r., w sytuacji, gdy zasądzenie zadośćuczynienia według cen z daty wyrokowania uzasadnia zasądzenie odsetek dopiero od daty wyrokowania.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanych na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego. Wywodził, iż zaskarżony wyrok jest trafny.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Wbrew wywodom obu apelacji, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie były prawidłowe i znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Podejmując je Sąd Okręgowy nie naruszył w żadnej mierze przepisów procesowych, w tym art. 233 §1 k.p.c., jako że nie przekroczył zasad swobodnej oceny dowodów, ani też nie naruszył zasad logiki i doświadczenia życiowego a zebrany materiał został wszechstronnie rozważony. Stąd też ustalenia te Sąd Odwoławczy podzielił i przyjął za własne, podziеляjąc też w pełni ich ocenę prawną.

Za trafne Sąd Apelacyjny uznał stanowisko Sądu Okręgowego, który przyjął odpowiedzialność pozwanego Skarbu Państwa na zasadzie art. 434 k.c. Ta podstawa odpowiedzialności pozwanego była już wielokrotnie rozstrzygana przez Sąd Apelacyjny w Katowicach (por. m.in. wyroki z: 23 maja 2014r., sygn. akt I ACa 45/14; z 28 lutego 2013r., sygn. akt I ACa 582/12; z 5 czerwca 2013r., sygn. akt I ACa 116/13; z 8 marca 2012r., sygn. akt I ACa 8/12; z 7 grudnia 2012r., sygn. akt I ACa 787/12, z 18 stycznia 2008r., sygn. akt I ACa 859/07), a stanowisko wyrażone w pisemnych motywach tychże rozstrzygnięć jest niewątpliwie znane stronie pozwanej. Zgromadzony w rozpoznawanej sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do odmiennych ustaleń w tym względzie. Bezspornym jest, iż pozwany Skarb Państwa był właścicielem gruntu, na którym posadowiona była hala wystawiennicza – pawilon nr (...) oraz, że na nieruchomości tej pozwana (...) wybudowała przedmiotowy pawilon. Twierdzenie, że hala ta nie była budowlą w rozumieniu art. 434 k.c., ani częścią składową gruntu o jakiej mowa w art. 47 § 1 k.c. w związku z art. 48 k.c. pozostaje w sprzeczności z treścią zebranego materiału dowodowego. Rozmiar hali, jej konstrukcja, sposób wzniesienia oraz użytkowanie dawały podstawy do uznania, że jest to budowla, za zawalenie której jej właściciel odpowiada na zasadzie ryzyka. Także zarzut jakoby był to obiekt nie związany na trwałe z gruntem i połączony z nim jedynie do przemijającego użytku nie znajduje potwierdzenia w zebranych dowodach. Umowa łącząca strony przewidywała użytkowanie hali przez co najmniej dwadzieścia lat, a następnie rozliczenia się Skarbu Państwa z pozwaną spółką (...) z tytułu nakładów poczynionych na jej wzniesienie. Świadczy to o tym, że obiekt musiał być na stałe umiejscowiony na gruncie będącym przedmiotem dzierżawy. Nadto z § (...) łączącej pozwanych umowy 22 kwietnia 1995r. wynika, iż dzierżawca mógł realizować inwestycje związane ze statutowymi zadaniami Spółki, a w szczególności wznosić pawilony handlowe i wystawowe. Dlatego zarzuty Skarbu Państwa, że hala nie była na trwałe związana z gruntem, a dzierżawca postawił ją jedynie dla przemijającego użytku, należy uznać za polemikę z trafnymi ustaleniami Sądu Okręgowego opartymi na zebranych dowodach. Tak, jak to trafnie przyjął Sąd Okręgowy, pozwana (...) wzniosła halę na cudzym gruncie, realizując w tym zakresie postanowienia umowy dzierżawy; a obie strony umowy dzierżawy miały świadomość tego, że nakład ten stanowić będzie część składową nieruchomości. Świadczą o tym postanowienia umowy, w której pozwani dokładnie określili, jak rozliczona zostanie wartość tych właśnie nakładów w zależności od sposobu zakończenia dzierżawy. Ponadto Skarb Państwa zastrzegł sobie prawo do kontrolowania czy przedmiot dzierżawy wykorzystywany jest zgodnie z umową. Wobec braku odmiennych postanowień umowy należy uznać, że to uprawnienie dotyczyło także hal stanowiących części składowe wydzierżawionej nieruchomości. Oznacza to, że Skarb Państwa zastrzegł sobie faktyczne władztwo m. in. nad wspomnianą halą i miał możliwość jego wykonywania. Tak więc po stronie Skarbu Państwa występowały obie istotne cechy posiadania samoistnego jak wola ( animus) i faktyczne władztwo ( corpus). Zauważyć także należy, że w umowie tej dzierżawca zgodził się respektować władztwo Skarbu Państwa w stosunku do przedmiotu dzierżawy. Powoływane przez skarżącego takie okoliczności jak to, że pozwana (...) w niektórych sytuacjach przypisywała sobie status właściciela hali nie stwarza podstaw do przyjęcia, że Spółka kwestionowała prawo własności Skarbu Państwa do nieruchomości i położonych na niej części składowych. Okoliczności te doprowadziły

Sąd Okręgowy do trafnej konkluzji, iż pozwana (...) władała nieruchomością i posadowionym na niej pawilonem nr (...) jedynie jako posiadacz zależny, a pozwany Skarb Państwa – Prezydent Miasta co do zasady ponosi odpowiedzialność za jej zawalenie, przewidzianą w art. 434 k.c., jako jej posiadacz samoistny.

Odnosząc się do apelacji pozwanej (...), w pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny podkreśla, iż nie dopatrył się ani naruszenia art. 286 w zw. z art. 217 § 2 k.p.c., ani też naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. Oceniając bezpodstawność tych zarzutów podkreślenia wymaga, że Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że po złożeniu opinii uzupełniającej nie zachodziły podstawy do wezwania biegłych z Instytutu Organizacji i Zarządzania w P. (...) na rozprawę w celu złożenia przez nich opinii ustnej, ponieważ sporządzona przez nich na piśmie opinia wraz z opinią uzupełniającą należycie wyjaśniła wszystkich istotnych okoliczności, które wymagały wiadomości specjalnych. W szczególności nie można zgodzić się z pozwaną, że w treści opinii istnieją „kluczowe” sprzeczności. Biegli w opinii wypowiedzieli się co do wadliwości konstrukcyjnej hali i wskazywali, że nośność konstrukcji była zbyt mała, by wytrzymać nawet mniejsze niż normowe obciążenie śniegiem. Logicznym zatem i niepodważalnym wnioskiem jest, że przy wystąpieniu obciążeń wyższych niż normowe konstrukcja hali uległa uszkodzeniu, co w konsekwencji spowodowało zawalenie hali. O zbędności opinii ustnej przedstawicieli instytutu (...) świadczy także to, że wnioski jego opinii, wspierały tożsame wnioski opinii dwóch innych instytutów, a to Politechniki (...) i Politechniki (...), dołączonych do akt na wniosek pozwanego Skarbu Państwa. Opinie Politechnik, choć złożone przez pozwanego, zlecone zostały przez organy państwowe, co w połączeniu z rangą instytutów naukowych je sporządzających daje rękojmię ich rzetelności i wiarygodności. Stąd też Sąd Okręgowy miał podstawy, by włączyć je w poczet materiału dowodowego i czynić w oparciu o nie wiążące dla rozstrzygnięcia ustalenia.

Trafnie też Sąd I instancji przyjął, nie tylko w oparciu o ustalenie faktyczne i wnioski zawarte w opinii instytutów, ale także w oparciu o zeznania świadków, że przyczyną zawalenia hali była nadmierna ilość lodu i śniegu na dachu hali oraz to, że pozwana zaniechała usuwania tego śniegu. Powinność, a wręcz konieczność odśnieżania była znana członkom zarządu spółki, a zatem zaniechanie oczyszczania dachu ze śniegu i lodu świadczy co najmniej o winie nieumyślnej pozwanej za powstałą katastrofę i skutkuje przypisaniem pozwanej (...) odpowiedzialności na zasadzie art. 415 k.c. Nie zmienia tego stanu rzeczy fakt zlecenia ekspertyzy w 2002r. i przeprowadzenie zaleconych nią napraw, jako że fakt naprawy dachu, zgodnie z tą ekspertyzą, nie zwalniał pozwanej od obowiązku odśnieżania dachu, co było jej wyraźnie wskazane przez projektanta.

Odnosząc się do zarzutów obu apelacji kwestionujących wysokość zadośćuczynienia, podkreślenia wymaga, iż zadośćuczynienie to Sąd Okręgowy trafnie przyznał powodowi w oparciu o art. 445 § 1 k.c., trafnie też akcentując, iż celem zadośćuczynienia jest złagodzenie doznanego cierpienia i naprawienie wyrządzonej krzywdy i zasadnie przyjmując, iż wysokość zadośćuczynienia nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, nie będąc jednocześnie nadmierną w stosunku do doznanego cierpienia. Wysokość zadośćuczynienia musi zatem być adekwatna w tym znaczeniu, że powinna uwzględniać rozmiar doznanego przez poszkodowanego cierpienia, a indywidualizowana ocena tych kryteriów pozostawiona jest uznaniu sędziowskiemu. W orzecznictwie sądowym podkreślano wielokrotnie, iż skorygowanie w toku kontroli instancyjnej przez Sąd drugiej instancji wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia możliwe jest jedynie wówczas, gdy stwierdza się oczywiste naruszenie przez Sąd pierwszej instancji ogólnych zasad (kryteriów) ustalania wysokości zadośćuczynienia (wyrok SN z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02, Lex Polonica nr 1630441 oraz wyrok SN z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 110/03, niepublikowany). Takich zaś naruszeń Sąd Apelacyjny w sprawie nie stwierdził. Przeciwnie, Sąd Apelacyjny w pełni podzielił konkluzję, że kwota 115.000zł jest odpowiednia w rozumieniu art. 445§ 1 k.c. Ustalając ją Sąd Okręgowy uwzględnił wiek powoda w chwili wypadku, wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznał powód i uwzględnił inne, istotne czynniki wpływające na rozmiar krzywdy, takie jak nasilenie cierpienia, długotrwały i uciążliwy charakter leczenia, rodzaj leczenia, trwałość następstw zdarzenia, a także okoliczności dotyczące dotychczasowego standardu życia, konieczność korzystania z pomocy osób trzecich i ograniczenia w życiu codziennym związane z urazem oraz jego skutkami. Zatem nie można przyjąć - wbrew wywodom apelacji - iż ustalenie wysokości zadośćuczynienia zostało dokonane w sposób dowolny, naruszający art. 233 k.p.c. Sąd Okręgowy wszechstronnie i wnikliwie rozważył zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, nie uchylając zasadom logicznego

rozumowania ani zasadom doświadczenia życiowego i mając na względzie istotne, prawidłowe kryteria wpływające na rozmiar zasądzonego zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy prawidłowo także stwierdził, iż nie podlegały zaliczeniu na poczet tak ustalonego zadośćuczynienia świadczenia wypłacone powodowi i jego rodzinie ze środków publicznych, bądź społecznych, a nadto przez inne osoby w ramach solidarności społecznej. Natomiast zaliczeniu podlegało świadczenie wypłacone przez ubezpieczyciela pozwanej (...), który wypłacił powodowi kwotę 25.387,34 zł, wynikającą z podziału sumy stanowiącej górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela między wszystkich poszkodowanych. W tym aspekcie istotnym było, iż ubezpieczyciel wskazał, iż kwotę tę świadczy zarówno na poczet odszkodowania, jak i zadośćuczynienia. W tej sytuacji (...) nie może domagać się zaliczenia tego świadczenia w całości na poczet zadośćuczynienia. Powód oświadczył, iż z sumy tej zaliczył 12.000zł na poczet roszczeń odszkodowawczych, co oznacza, iż pozostała część – 13.387,34zł pokrywa świadczenie należne powodowi z tytułu zadośćuczynienia. Zaliczenia tego nie zmienia konkluzja Sądu Okręgowego, iż powód nie wykazał w sprawie wysokości poniesionej szkody z tytułu kosztów leczenia. Oczywistym jest bowiem, iż powód nie miał obowiązku wykazywać kosztów, których nie dochodził. Co więcej pozwana nie domagała się, by powód przedłożył rozliczenie sposobu wydatkowania kwoty 12.000zł, a nie ulegało wątpliwości, iż powód ponosił koszty leczenia, koszty dojazdu na rehabilitację, a nadto, że zwiększyły się potrzeby życiowe powoda, w tym przez dziewięć miesięcy leczenia, zwiększyły się przeciętnie o 10% wydatki powoda na wyżywienie. Wywód Sądu Okręgowego należało rozumieć w ten sposób, że powód nie wykazał wydatków na leczenie, jak i okoliczności pozwalających na oszacowanie tych wydatków w trybie art. 322 k.p.c., w zakresie przekraczającym odszkodowanie, które zostało mu już wypłacone w kwocie 12.000zł. Konkluzja ta nie wzrusza zatem niezakwestionowanego przez żadną z pozwanych w toku oświadczenia powoda, iż ze świadczenia wypłaconego mu przez ubezpieczyciela 12.000zł przeznaczył na pokrycie szkód majątkowych.

Roszczenie o odsetki od zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy uwzględnił prawidłowo, w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przy trafnym założeniu, iż orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela skierowanego wobec dłużnika do spełnienia świadczenia. Powód sprecyzował żądanie zadośćuczynienia już w toku procesu, niemniej żądanie zadośćuczynienia w kwocie nieprzekraczającej uwzględnione zostało skierowane do każdego z pozwanych przed datą 2 października 2009r. Zatem, zasądzając odsetki od kwoty 101.700 zł od 2 października 2009r. Sąd Okręgowy nie naruszył dyspozycji art. 481 § 1 i 2 w zw. z art. 455 k.c. Stąd też, wbrew wywiodom apelacji, jedynie w tym aspekcie długotrwałość postępowania sądowego i procesowe działania pozwanych, zmierzające do przedłużenia procesu spowodowały fiskalny skutek materialny, w postaci obciążenia ich odsetkami ustawowymi. Tok postępowania nie miał zaś wpływu na wysokość samego zadośćuczynienia, jako miarkowanego na datę wezwania pozwanych do spełnienia świadczenia.

Z przytoczonych względów, Sąd Apelacyjny - na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił obie apelacje. O kosztach postępowania apelacyjnego orzekł w oparciu o art. 108 § 1 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c., a to zasądzając od pozwanych na rzecz powoda 2.700zł, stanowiącą zwrot kosztów zastępstwa procesowego według stawki minimalnej przewidzianej w § 6 pkt. 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013r., poz. 490)